

Edward Szafrowski

Biskupi koadiutorzy i pomocniczy

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawnohistoryczny 22/3-4, 55-79

1979

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. EDWARD SZTAFROWSKI

BISKUPI KOADIUTORZY I POMOCNICZY

Treść: Wstęp — I. Pojęcie, podział i geneza instytucji. 1. Pojęcie i podział. 2. Geneza instytucji — II. Pozycja prawna biskupów koadiutorów i pomocniczych. 1. W świetle Vaticanum II. 2. Ustanawianie biskupów koadiutorów i pomocniczych. 3. Prawa i obowiązki. 4. Biskup diecezjalny i jego biskupi współpracownicy — III. Ustanie urzędu biskupa koadiutora i pomocniczego — IV. Projekty nowego prawa — Zakończenie.

Wstęp

Zainteresowanie pozycją biskupa w Kościele, ujawnione w ostatnim czasie, łączy się ściśle z nauką Soboru Watykańskiego II, który przedstawiając m. in. sprawę hierarchicznego ustroju społeczności kościelnej, nie mógł pominąć wspomnianego zagadnienia. Stąd w podstawowym dokumencie — Konstytucji dogmatycznej „Lumen gentium” — spotykamy rozdział III zatytułowany: o hierarchicznym ustroju Kościoła a w szczególności o episkopacie¹. Niezależnie od tego, owocem prac soborowych stał się specjalny dokument poświęcony pasterskim zadaniom biskupów w Kościele².

Wypada wszakże zauważyć, że Sobór Watykański II niejako zastał określoną sytuację na tym odcinku. A kształtowała się ona — co jest zupełnie zrozumiałe — pod przemożnym wpływem przede wszystkim momentu praktycznego. Od początku rozumiano, że w pewnym sensie sytuacja naturalna jest wtedy, gdy diecezja posiada jednego tylko konsekrowanego biskupa, pełniącego w niej funkcję pasterza. I tak było przez pewien okres historii Kościoła. Jednakże dalszy rozwój kościelnej organizacji, zwłaszcza zaś powstawanie rozleglejszych diecezji, podyktował konieczność praktyki ustanawiania biskupów spełniających rolę pomocników w stosunku do pasterzy kościoła partykularnego. Chodzi tu na pierwszym miejscu o tych, którzy otrzymywali wprawdzie sakrę biskupią, ale nie stawali się pełnoprawnymi pasterzami diecezji, pełniąc jedynie funkcje pomocnicze. Nazywamy ich dzisiaj biskupami koadiu-

¹ *De constitutione hierarchica Ecclesiae et in specie de Episcopatu.*

² *Decretum de pastoralis munere Episcoporum in Ecclesia — Christus Dominus.*

terami i pomocniczymi, przy czym wchodzą w zakres szerszego pojęcia: biskup tytularny.

Historycznie rzecz ujmując, powstanie biskupów tytularnych nie miało związku z instytucją biskupów pomocniczych. Z drugiej jednak strony jest faktem, że właśnie spośród tej grupy biskupów pasterze diecezji dobierali sobie często swoich współpracowników. Z tej racji, zwłaszcza przy przedstawianiu aspektu historycznego, będzie dość szczegółowo mowa o biskupach tytularnych.

Praktyka powoływania biskupów wypełniających funkcje pomocnicze, podyktowana koniecznością życiową, a także praktyka ustanawiania biskupów tytularnych w innych sytuacjach, stworzyły z czasem niemałe trudności, dotyczące zarówno dyscypliny kościelnej, jak i nawet samej doktryny Kościoła. W tym ostatnim przypadku dotyczyły one głównie bliższego określenia pozycji tej coraz liczniejszej części episkopatu. Sobór Watykański II ustawił sprawę od strony doktrynalnej głównie przez swoją naukę o Kolegium Biskupim. Nie mógł jednak rozwiązać wszystkich trudności praktycznych.

Chociaż zapowiedziane w ten sposób zagadnienie ma być opracowane tutaj w zasadzie całościowo, jednak z tego nie należy wyciągać wniosku, że wszystkie jego aspekty zostaną w pełni naświetlone. To zastrzeżenie należy mieć na uwadze przede wszystkim w odniesieniu do części historycznej.

I. Pojęcie, podział i geneza instytucji

1. Pojęcie i podział

Przystępując do przedstawienia tej sprawy w obecnym okresie przejściowym, gdy mianowicie tworzy się powoli nowe prawo, należy ukażać i zaakceptować pewną ewolucję na tym odcinku, odwołując się niejednokrotnie do historii.

Prawo kodeksowe — które i obecnie musi stanowić punkt wyjścia — używa w zasadzie dwóch terminów: (episcopus) *coadiutor* i *auxiliaris*. Zaznaczmy od razu, że posiadają one niemal identyczny źródłosłów, akcentujący *wspomaganie kogoś, udzielanie komuś pomocy*³. W języku polskim stosujemy najczęściej słowa, które są po prostu tłumaczeniem lub spolszczeniem łacińskich terminów, a więc (biskup) pomocnik albo wprost koadiutor; oraz (biskup) pomocniczy.

Komentatorzy prawa Dekretów pomocnikiem (coadiutor)⁴ nazywa-

³ „Auxiliaris, e (od auxilium) I. pomocniczy, udzielający pomocy, wspierający” (*Słownik Łacińsko-polski*, pod red. M. Plezi, t. I, s. 329). „Coadiutor, oris (od coadiuvare) pomocnik” (tamże, s. 544).

⁴ Oczywiście sam termin „koadiutor” miał szeroki zakres i stosowany był w odniesieniu do wszystkich którzy wspomagali duchownych nie będących w stanie wypełnić powierzonych im obowiązków. Szerzej na ten temat w prawie przedkodeksowym por. m.i. Ferraris L.,

li tego biskupa, który podejmował kierowanie diecezją w przypadku gdy biskup rezydencjonalny znalazł się w sytuacji nie pozwalającej mu pełnić owocnie pasterskiej posługi (*episcopo impedito*). Natomiast wszystkich innych, którzy wspierali biskupów zdolnych w pełni do wykonywania swoich obowiązków określano terminem *zastępcy* — *vicarii*. Jeśli ktoś był przydzielany biskupowi głównie w celu spełnienia czynności pontyfikalnych, otrzymywał najczęściej nazwę *zastępcy do sprawowania czynności pontyfikalnych* (*Vicarius in Pontificalibus*), ewentualnie *Biskup pomocniczy* (*Episcopus auxiliarius*). Nazywano go czasem także sufraganem, ale do tego terminu jeszcze powrócimy. Pozostałych natomiast biskupów dawanych do pomocy biskupom rezydencjonalnym określano mianem *zastępców z jurysdykcją* (*Vicarii Episcopi cum iurisdictione*)⁵.

Jak już wyżej wspomniano, biskupów pomocniczych nazywano niejednokrotnie także sufraganami. Wypada jednak zaznaczyć, że termin *sufrogan* przybierał w ciągu wieków różną treść⁶. Jest rzeczą charakterystyczną, że przede wszystkim w mowie potocznej odnoszono tę nazwę do biskupów pomocniczych⁷. Chociaż Kodeks zarezerwował ją na oznaczenie biskupów diecezjalnych w stosunku do swego metropolity (por. m.i. kan. 274), jednak w praktyce terminologia ta nie jest stosowana. Stąd nadal biskupów pomocniczych nazywa się po prostu *sufroganami*.

Wracając do terminologii kodeksowej trzeba powiedzieć, że biskup pomocnik (lub koadiutor) może być dany osobie biskupa, i to z prawem następstwa, ewentualnie bez prawa następstwa, albo stolicy biskupiej. Koadiutor dany osobie biskupa, ale bez prawa następstwa jest nazywany biskupem pomocniczym (por. kan. 350§§ 2—3). Tak więc termin *koadiutor* obejmuje w Kodeksie swym zakresem czasem także biskupa pomocniczego. Najczęściej jednak, mówiąc o koadiutorze, prawodawca kodeksowy miał na uwadze tego, kto otrzymuje nominację z prawem następstwa; w odniesieniu zaś do koadiutorów bez prawa następstwa, używał terminu *biskup pomocniczy*.

Wydaje się, że już obecnie trzeba mówić o zmianie terminologii wprowadzonej przez Dekret soborowy *Christus Dominus*. Mianowicie mówi on tylko o biskupach pomocniczych (*episcopi auxiliares*) i o biskupie koadiutorze z prawem następstwa⁸. W ten sposób wyklucza się

Prompta bibliotheca canonica, juridica, moralis theologica, t. I, Bononiae-Venetiae 1763, s. 155 nn.

⁵ Por. Wernz-Vidal, *Ius canonicum*, t. II³, Romae 1943, s. 771 (n. 613); Benedicti XIV ... *de Synodo dioeclesana libri tredecim*, Romae 1767, s. 514.

⁶ Por. Benedicti XIV ..., s. 514; Ferraris L., dz. cyt., I, s. 158.

⁷ Przykład tego znajdujemy m.i. w statutach Mikołaja Trąby (1420 r.): „...Nec episcopi socii dioeclesanorum, qui suffraganei communiter appellantur...” (Fijałek-Vetulański, Kraków 1915—1920—1951, s. 74).

⁸ W n. 26, 4 spotykamy sformułowanie, które upoważnia do stwierdzenia, że Dekret przez koadiutora rozumie tylko tego, kto otrzymuje

pośrednio biskupów koadiutorów dawanych stolicy biskupiej, o których mowa w kan. 350 § 2. Tę jasno przedstawioną w Dekrecie sytuację potwierdzono w omówieniu projektów nowego prawa, gdzie też wyraźnie odwołano się do n. 26 Dekretu soborowego *Christus Dominus*⁹. Nie podtrzymano jednak tej terminologii w samych już schematach nowych kanonów. Nadal rozróżnia się koadiutorów, z prawem następstwa i bez prawa następstwa¹⁰.

W tym miejscu trzeba wskazać także na termin *biskup tytularny*. Terminem tym oznaczano przez długi okres przede wszystkim tych biskupów, którzy pełnili przez pewien czas funkcję pełnoprawnych pasterzy diecezji, ale głównie na skutek warunków politycznych, zmuszeni zostali opuścić swoje siedziby i znaleźli się w obcych diecezjach. Może najczęstszym zjawiskiem było to w wieku XIII. Ponieważ żywno nadzieję odzyskania utraconych diecezji, stąd często po śmierci wspomnianych biskupów święcono dla tych diecezji innych, którzy stawali się już biskupami tytularnymi w ścisłym tego słowa znaczeniu¹¹.

Z tak pojętą nazwą *biskup tytularny* łączono również inną (*episcopus in partibus infidelium*, co znadowało swoje uzasadnienie w tym, że terytoria, na których leżały wspomniane diecezje były rzeczywiście w rękach niewiernych (głównie muzułmanów). Gdy z kolei mieszkające na tych ziemiach narody zaczęły w XIX wieku odzyskiwać wolność, zmieniona sytuacja podyktowała modyfikację terminologii. Stąd Kongregacja Rozkrzewiania Wiary, pismem *Pro Negotiis Orientalibus* (3.3. 1882 r.) zniósła określenie (biskupi) *in partibus infidelium*, pozostawiając nazwę biskupi tytularni¹².

Z czasem poszerzono treść terminu *biskup tytularny* na wszystkich, którzy nie pełnią funkcji pasterzy diecezji. Ze wspomnianym wyżej terminem spotykamy się w kan. 223 § 2, gdzie biskupi tytularni są przeciwstawieni biskupom rezydencjonalnym oraz w kan. 348, który mówi o ich stosunku do diecezji, od której otrzymują swój tytuł. Z tego wynika, że nazwa *biskup tytularny* stanowi termin ogólny używany na oznaczenie wszystkich, którzy otrzymują sakrę biskupią, ale nie zostają mianowani pasterzami określonego Kościoła partykularnego, co dawałoby faktyczną możliwość wykonywania władzy pasterskiej.

prawo następstwa: „*Episcopus Coadiutor, qui nempe cum iure successionis nominatur...*”.

⁹ Por. *Communicationes* 5 (1973) 223: „*Episcopus coadiutor*” est *Episcopus, qui „cum iure successionis”, constituitur in Episcopi dioecesanii adiutorium, cum certis in adiunctis peculiaribus necessitatibus dioecesis id postulet* (cfr. *Decretum „Christus Dominus”, n. 26*).

¹⁰ Por. kan. 261 § 3 oraz kan. 262 §§ 1—2 (schematu o Ludzie Bożym).

¹¹ Por. Czaplowski P., *Tytularny episkopat w Polsce średnio-wiecznej*, Poznań 1915, s. 11 nn.

¹² Szerzej na ten temat por. Rizzi M., *In partibus infidelium*. W: *Dictionarium morale et canonicum* (cura P. Palazzini), t. II, Romae 1965, s. 733.

Chociaż jak wyżej powiedziano, zniesiono określenie biskup *in partibus infidelium*, jednak pozostawiono sam zwyczaj przydzielania omawianej tutaj kategorii biskupów siedzib już nieistniejących diecezji¹³.

2. Geneza instytucji

Instytucja biskupów koadiutorów i zwłaszcza biskupów pomocniczych nie powstała od razu jako taka, lecz w wielu przypadkach miała bardziej lub mniej bezpośredni związek z innymi instytucjami. Historycznie rzecz ujmując trzeba wskazać najpierw na związek z tzw. *wiejskimi* („*biskupami*”) (chorepiscopi), z którymi spotykamy się już w początkach chrześcijaństwa, a mianowicie na przełomie II i III wieku, przede wszystkim w Kościele Wschodnim¹⁴. Wyrażną o nich wzmiankę mamy w postanowieniach soborów powszechnych¹⁵. Nazwano ich *biskupami wiejskimi* z tej racji, że byli ustanawiani w ośrodkach wiejskich, co łączyło się ściśle z rozszerzaniem chrześcijaństwa poza granice miasta, w którym zamieszkiwał biskup otoczony prezbiterium. Przyjmowali święcenia od biskupa rezydującego w mieście, ale nie wiadomo, czy byli tylko prezbiterami, czy też otrzymywali również sakrę biskupią¹⁶. Nie ulega natomiast wątpliwości, że w wykonywaniu swoich funkcji byli zależni od biskupa miasta¹⁷.

Praktyka ustanawiania chorepiskopów była powszechna w Kościele Wschodnim, podczas gdy na Zachodzie nie wszędzie została wprowadzona i szybciej zanikła¹⁸. W tej instytucji można się dopatrzeć genezy późniejszych koadiutorów, czy może raczej dzisiejszych biskupów po-

¹³ N.p. H. Bugnini, Archiep. tit. Diolcecianen.

¹⁴ Por. Ploechl W., *Geschichte die Kirchenrechts*, t. I, Wien-Muenchen 1960, s. 55 nn.

¹⁵ W kan. VIII Soboru Nicejskiego I (325 r.) czytamy m.i.: „Ubi catholicae ecclesiae episcopo vel presbytero constituto quidam ex illis adveniunt, certum est quod episcopus ecclesiae habebit ecclesiae dignitatem. Is autem qui nominatur apud eos episcopus, honorem presbyterii possidebit, nisi forte placuerit episcopo nominis eum honore censi. Si vero hoc ei minime placuerit, providebit ei aut corepiscopi aut presbyteri locum, ut in clero prorsus videatur, ne in una civitate duo episcopi probentur existere” (*Conciliorum Oecumenicorum Decreta*, Herder 1962, s. 9). W kan. zaś XIV soboru Nicejskiego II (787 r.) postanowiono m.i.: „Simili modo secundum antiquam consuetudinem chorepiscopos praeceptione episcopi oportet promovere lectores” (tamże, s. 125).

¹⁶ Por. Benedicti XIV ... *de Synodo dioecesana...*, s. 41 nn; Wernz-Vidal, dz. cyt., II, s. 772 (n. 614, A); Żurowski M., *O duchowieństwie w szczególności*, cz. I, *Hierarchiczne funkcje zarządzania Kościołem*, Warszawa 1970, s. 254 i n.

¹⁷ Wynika to wyraźnie z postanowienia cytowanego już kan. VIII soboru Nicejskiego I i (zwłaszcza) kan. XIV soboru Nicejskiego II (por. wyżej przyp. 15).

¹⁸ Benedykt XIV stwierdza, że nastąpiło to ok. X w. (dz. cyt., s. 42). Por. Czaplowski P., dz. cyt., s. 10.

mocniczych, ponieważ biskupi wiejscy wyręczali biskupa (miasta) w wypełnianiu niektórych obowiązków, związanych z jego posługiwaniem¹⁹.

Niezależnie jednak od wspomnianych współpracowników otrzymywali nieraz pasterze diecezji bezpośrednich pomocników, zwłaszcza w przypadku podeszłego wieku lub choroby biskupa²⁰. Jednym z bardziej znanych przykładów jest św. Augustyn, który na prośbę Waleriana biskupa Hippony, z aplauzem całego ludu i za zgodą sąsiednich biskupów, prymasa Numidii oraz arcybiskupa Kartaginy został konsekrowany jako współbiskup Hippony²¹.

Ale trzeba zaznaczyć, że były to początki praktyki mianowania formalnych koadiutorów, którzy mieli uzupełnić pewne braki pasterzowania, wynikające najczęściej na skutek choroby lub starości biskupa. Wobec takiej praktyki prawo kościelne musiało zająć określone stanowisko. Otóż jest rzeczą wymowną, że prawo przez długi czas było na ogół niechętnie wprowadzaniu wspomnianej praktyki. Brało w ten sposób w obronę biskupa, który nie z własnej winy stawał się niezdolny do wypełniania dotychczasowych obowiązków. Już Sobór Nicejski I (325 r.), w związku z biskupami wiejskimi, bronił zasady, że w diecezji powinien być tylko jeden biskup²². Powoli też zaczęto coraz częściej powtarzać w aktach prawnych na ten temat następujące stwierdzenie: *afflicto non est addenda afflicto*²³. Rozumiano zaś je w ten sposób, że przydzielanie komuś koadiutora trzeba uznać za przykry wyjątek, stosowany jedynie w przypadku prawdziwej konieczności i na czas jej trwania. Stąd wykluczano stosowanie praktyki mianowania z góry koadiutora na stałe, a tym bardziej z prawem następstwa. Pap. Aleksander III (1159—1181) określił jako *iniquum et sacris canonibus inimi-*

¹⁹ Czaplewski P., dz. cyt., s. 9 i n. Autor jednak przestrzega przed stawianiem znaku równości pomiędzy owymi biskupami wiejskimi i biskupami tytularnymi. Niezależnie od tego trzeba powiedzieć, że biskupi wiejscy stanowią na pewno jedną z pierwszych form biskupów pomocniczych.

²⁰ C. 1, C. VII, q. 1: „... ut si quis, in regimine, aegrotat, dispensator illi talis requiratur, qui possit eius curam omnem agere, et locum ipsius in regimine ecclesiae (ipso non deposito) conservare, ut neque Deus omnipotens offendatur neque civitas neglecta esse inveniatur”. Z wyjaśnień zamieszczonych przed cytowanym kanonem wyraźnie wynika, że chodzi o zastępstwo biskupa.

²¹ Wernz F., *Ius Decretalium*, t. II, Romae 1906, pars secunda, s. 644. Wylicza on szereg konkretnych przykładów ustanawiania koadiutora. Pierwszy z początku III w., kiedy to w r. 212 niejaki Aleksander wyswięcony na biskupa w Kappadocji został dany jako koadiutor Narcyzowi, biskupowi Jerozolimy, liczącemu sobie 116 lat. Por. Plazzini J., *Dictionarium morale et canonicum*, t. II, s. 284 i n.

²² Can. VIII: „...ne in una civitate duo episcopi probentur existere” (*Conciliorum Oecumenicorum decreta*, s. 9).

²³ Por. np. c. 2, C. VII, q. 1: „...non debet a nobis flagellatis addi afflictio...”; c. 5, X, III, 6: „...nec afflicto afflictio sit addenda, immo potius sit ipsius miseriae miserendum...”.

cum zapewnianie koadiutorowi prawa następstwa na beneficjum²⁴. Zabrania tego również postanowienie soboru Laterańskiego III (1179 r.), podając jako powód, że oczekiwanie na czyjąś śmierć obrażało nawet uczucia pogan i dlatego nie dopuszczali swoim prawem zabezpieczenia sukcesji²⁵. Pap. Bonifacy VIII (1294—1303) obostrzył jeszcze decyzję wspomnianego wyżej Soboru²⁶.

Jak widzimy przepisy prawne nie zakazywały formalnie praktyki mianowania koadiutorów. Rozumiano przecie, że w niektórych przypadkach staje się to koniecznością. Aby nie dopuścić do zaistnienia takiej konieczności proponowano niejednokrotnie w postanowieniach prawnych niesienie pomocy przez sąsiednich biskupów. Do duchownych zaś zainteresowanych diecezji kierowano apel, by przez bardziej gorliwą pracę nie dopuścili do powstania zaniedbań w zakresie pasterzowania diecezją²⁷. Tak więc mianowanie koadiutora traktowano jako ostateczny środek zaradczy. Troszczono się przy tym o to, ażeby przy stosowaniu tego środka wykluczyć wszelkie możliwe nadużycia. W tym właśnie świetle należy spojrzeć na zarządzenie pap. Bonifacego VIII rezerwujące Stolicy Apostolskiej prawo mianowania biskupów koadiutorów²⁸.

Życie jednak okazywało się zawsze silniejsze. Wspomniano poprzednio o ostrych zakazach wykluczających możliwość ustanawiania koadiutorów z prawem następstwa. Powoli i w tej dziedzinie zaczęto wprowadzać wyjątki, dyspensując od tego zakazu. Powodem udzielenia

²⁴ C. 5, X, I, 34.

²⁵ Can. 8: „Nulla ecclesiastica ministeria seu etiam beneficia vel ecclesiae alicui tribuantur seu promittantur antequam vacent, ne desiderare quis mortem proximi videatur, in cuius locum et beneficium se crediderit successurum Cum enim id etiam in ipsis gentilium legibus inveniatur prohibitum turpe nimis est et divini plenum animadversione iudicii, si locum in Dei ecclesia futurae successionis expectatio habeat, quam etiam damnare ipsi gentiles homines curaverunt...” (*Conciliorum Oecumenicorum Decreta*, s. 191). Por. c. 2, X, III, 8.

²⁶ C. 2, III, 7 in VI^o: „...nos, malis huiusmodi et animarum periculis occurrere cupientes, promissiones easdem, et alias quascumque, sub quovis modo aut forma verborum de cetero faciendas, per quas directe vel indirecte aperiri via valeat ad beneficia vacatura, auctoritate apostolica penitus reprobamus et omnino viribus vacuumus, decernentes, per eas vel ipsarum aliquam ad providendum alicui nullum deinceps quomodolibet obligari”.

²⁷ C. 4, C. VII, q. 1: „Pontifices, qui aliqua occupantur infirmitate vel egritudine, abiciendi non sunt, nec alios in eorum loco consecrari oportet, nisi ex hac fuerint luce subtracti. Quod si de ministerio sibi concesso conqueruntur, quae licita sunt sacerdotes expleant. In his vero, que his presumere non licet, vicinorum usque ad recipiendam sanitatem episcoporum auxilia subrogentur...”.

²⁸ Can. un. III, 5 in VI^o: „Pastoralis officii debitum exsequentes declaramus atque statuimus, coadiutorum episcoporum et superiorum praelatorum dationem intelligendam esse de causis maioribus, et referendam ad sedem apostolicam, ac ab ea, consuetudine non obstante contraria, tantummodo postulandam...”.

dyspensy była najczęściej ta racja, że przez przyzreczenie następstwa można było w pewnym sensie wynagrodzić długą nieraz i niełatwą pracę koadiutora. Ponadto widziano w tym możliwość wykluczenia trudności, jakie powstawały przy obsadzaniu opróżnionego później biskupstwa. Najczęściej jednak brano pod uwagę korzyść koadiutora, co zaczęło stwarzać okazję do wielu nadużyć²⁹.

Nic przeto dziwnego, że Sobór Trydencki powrócił do tej sprawy. Wypowiedział się zdecydowanie przeciw wszelkiej formie dziedziczenia beneficjów kościelnych, co należało odnieść także do koadiutorii z prawem następstwa. Sobór miał na uwadze wszelkiego rodzaju beneficja. W odniesieniu jednak do biskupich zaznaczono, że gdyby widoczny pożytek wymagał zamianowania koadiutora z prawem następstwa, wtedy powód winien być zbadany troskliwie przez Papieża, a od kandydata wymagano, by posiadał wszystkie przymioty określone przez prawo dla kandydatów na biskupstwo³⁰.

Mimo powyższego zarządzenia papież potrydencki stosunkowo często korzystali z możności mianowania koadiutorów biskupich z prawem następstwa. Było to podyktowane niewątpliwie korzyścią Kościoła. Wprawdzie nominacja taka wymagała z zasady zgody uprawnionej do wyboru biskupa kapituły katedralnej oraz samego aktualnego pasterza diecezji, jednak Papież niejednokrotnie to pomijał³¹.

Nie trudno zauważyć, że koadiutor w przedstawionej dotychczas formie pełnił bardzo często rolę biskupa pomocniczego w dzisiejszym tego słowa znaczeniu. Było tak zawsze wtedy, gdy wykluczano prawo następstwa. Trzeba jednak powiedzieć, że była to jedna z form świadczenia pomocy biskupowi rezydencjalnemu. Koadiutor miał najczęściej dość szerokie uprawnienia i był dawany biskupowi, który na skutek niezależnych od niego okoliczności stawał się w pewnym momencie

²⁹ Por. Nowodworski M., *Encyklopedia kościelna*, t. X, Warszawa 1877, s. 486.

³⁰ Sess. XXV, cap. 7 de ref.: „Cum in beneficiis ecclesiasticis ea, quae haereditariae successionis imaginem referunt, sacris constitutionibus sint odiosa et patrum decretis contraria: nemini in posterum accessus aut regressus, etiam de consensu, ad beneficium ecclesiasticum cuiuscumque qualitatis concedatur, nec hactenus concessi suspendantur, extendantur aut transferantur, Hocque decretum in quibuscumque beneficiis ecclesiasticis, ac etiam cathedralibus ecclesiis, ac in quibuscumque personis, etiam cardinalatus honore fulgentibus, locum habeat. In coadiutoriis quoque cum futura successione idem posthac observetur, ut nemini in quibuscumque beneficiis ecclesiasticis permittantur. Quodsi quando ecclesiae cathedralis aut monasterii urgens necessitas aut evidens utilitas postulet, praelato dari coadiutorem: is non alias cum futura successione detur, quam haec causa prius diligenter a sanctissimo Romano pontifice cognita, et qualitates omnes in illo concurrere certum sit, quae a iure et decretis huius sanctae synodi in episcopis et praelatis requiruntur; alias concessionem super his factae surreptitiae esse censeantur” (*Conciliorum Oecumenicorum Decreta*, s. 764).

niezdolny do wypełniania pasterskiej posługi. Biorąc pod uwagę sam fakt wspomaganie biskupa trzeba wskazać na inne jeszcze sytuacje.

Biskupi diecezjalni, potrzebujący pomocy, mieli często do dyspozycji wspomnianych już poprzednio biskupów tytularnych. Stąd też sprawa biskupów koadiutorów i pomocniczych łączy się ściśle i z tą kategorią biskupów. Wypada zatem w tym miejscu dokładniej przedstawić historyczną genezę tej instytucji. Wywodzili się oni nieraz spośród tzw. biskupów misyjnych. Jak wiadomo ci ostatni mianowani byli przez Stolicę Świętą do pracy apostołskiej w krajach jeszcze niechrześcijańskich. Wysyłano ich do Irlandii, Szkocji, Anglii (wiek VI i następne), celem podjęcia tam pracy misyjnej. Ponieważ łączyła się ona z licznymi trudnościami, stąd niektórzy nie udawali się na misje, lecz podejmowali stanowiska pomocnicze, zwłaszcza u biskupów francuskich³².

Inną, znacznie liczniejszą, grupę stanowili ci biskupi rezydencjalni oraz misyjni, podejmujący pracę apostołską zgodnie z nominacją, którzy wbrew swej woli zostali pozbawieni stolic biskupich czy też musieli opuścić teren pracy misyjnej. Stawali się oni „wędrownymi biskupami” i bardzo często podejmowali różne funkcje, wspomagając biskupów w pasterzowaniu diecezją. Gdy w następnych wiekach rozpoczęli podboje wyznawcy Islamu, wielu biskupów opuszczało swe siedziby, a ich diecezje praktycznie przestawały istnieć. Co więcej, nawet w sercu Europy zdarzały się sytuacje, w których biskupi zmuszeni byli uchodzić ze swoich diecezji. Wszystkie te okoliczności powiększały liczbę biskupów nie posiadających własnych diecezji. Osiągnęło to swój szczyt w drugiej połowie XIII wieku.

Tego rodzaju stan stwarzał wiele trudności praktycznych, stąd pojawiały się nawet głosy, aby znieść wytworzoną w ten sposób instytucję biskupów tytularnych. Okazało się jednak, że są oni potrzebni, ponieważ spełniają rolę pomocników, których nie myśleli się zrzekać zwłaszcza ordynariusze rozległych diecezji. Owszem, biskupi tytularni pojawili się wkrótce w samej Kurii Rzymskiej³³. Sprawa zatem coraz bardziej dojrzała do uregulowania prawnego.

Pap. Klemens V na Soborze w Vienne (1311 r.) zabronił bez specjalnego zezwolenia apostołskiego mianować i konsekrować biskupów dla kościołów katedralnych, nie posiadających aktualnie własnego duchowieństwa i wiernych³⁴. Zarządzenie pap. Klemensa V było pierwszą

³¹ Por. Nowodworski M., dz. cyt., t. X, s. 487.

³² Por. Hinschius P., *System des Katholischen Kirchenrechts*, Berlin 1878, s. 164.

³³ Por. Zaplewski P., dz. cyt., s. 12.

³⁴ C. 5, I, 3 in Clem.: „In plerisque ecclesiis medum (quod dolentes referimus) praesidio facultatum privatis, sed et clero carentibus et populo Christiano, multos frequenter et religiosos praesertim improvida superiorum provisio ad pontificatus assumit honorem, qui nec, ut expediret, prodesset, nec praesesset, ut deceret, valentes, instabilitate vagationis et mendicitatis opprobrio serenitatem pontificalis obnubilant dignitatis. Volentes igitur contra temeritatem tam facientium, quam

próbą uregulowania sprawy, ale nie przekreślało wcale samej instytucji biskupów tytularnych. Trudno w tym miejscu przedstawiać wszystkich następne akty prawne dotyczące wspomnianych biskupów. Wychodziłoby to poza ramy określone tematem. Wypada wszakże dodać, że w niektórych okresach historii Kościoła liczba biskupów tytularnych była bardzo pokaźna. Owszem, zdarzały się nawet takie sytuacje, że biskupi rezydencjonalni w ogóle nie przyjmowali sakry biskupiej, lecz w wypełnianiu swoich obowiązków wyręczałi się biskupami tytularnymi. Niezależnie zaś od tego, ordynariusze, posiadający sakrę biskupią, potrzebowali często pomocy biskupów tytularnych, ponieważ sami przebywali z dala od diecezji³⁵.

Niestety, taka sytuacja prowadziła często do powstawania licznych nadużyć. Mianowicie biskupi tytlarni podejmowali na własną rękę liczne akty, które wychodziły na szkodę diecezji. Tak np. udzielali święceń tym, którzy nie byli odpowiednio przygotowani lub po prostu nie nadawali się do podjęcia tej posługi. Właśnie na tym tle zrozumiałe jest ostre zarządzenie soboru trydenckiego, dotyczące biskupów tytularnych oraz tych, którzy nieprawnie przyjmują od nich święcenia³⁶. Ale i tym razem nie zakazano konsekrowania biskupów tytularnych.

Przez długie wieki toczyła się dyskusja na temat pozycji w Kościele biskupów tytularnych. Już przy okazji soborów w Konstancji (1414—1418) i Bazylei (1431—1445) pojawił się problem podstawy prawnej uczestniczenia w soborach powszechnych biskupów tytularnych. W owym czasie dopuszczenie ich do udziału w soborze uzasadniono rolą spełnianą przez nich w całym Kościele, przy równoczesnym powołaniu się na przykład apostołów, którzy początkowo także nie posiadali określonych kościołów powierzonych ich wyłącznej pieczy. W okresie natomiast soboru trydenckiego spotykamy ostre ataki skierowane przeciw biskupom tytularnym, ale źródło tego tkwiło głównie we wspomnianych poprzednio nadużyciach. Problem prawa biskupów tytularnych do udziału w soborze wyłonił się znowu w toku przygotowań do soboru Watykańskiego I, jednak i tym razem nie został on rozstrzy-

ut frequentius recipientium provisiones huiusmodi providere, de consilio fratrum nostrorum statuimus, ut nullus de cetero, quantacunque dignitate praepolens, nisi speciali super hoc auctoritate sedis apostolicae fulciatur, de pastore provideat cathedrali ecclesiae, sibi qualitercunque subiectae, quae clero careat et subditis Christianis, nullusque religiosus a suo unquam quod provisioni tali consentiat, licentietur praelato. Quodsi licentiatu etiam huiusmodi provisioni consenserit, et in episcopum se fecerit aut permiserit consecrari: in episcopali nullatenus recipiatur honore, sed in tantae ambitionis poenam sub religionis aut monasterii sui praelato semper sic degat humilis iaceatque protratus, quod nullus eidem in religione sua vel extra ad gradum honoris vel administrationis cuiuslibet sit adsensus...”.

³⁵ Por. Bogaćki H., Teoria soboru powszechnego w przygotowaniu i obradach I Soboru Watykańskiego, Warszawa 1965, s. 94 i n.

³⁶ Sess. XXIV, can. 2 de ref. (*Conciliorum Oecumenicorum Decreta*, t. 5, s. 690). Por. Bogaćki H., dz. cyt., s. 95.

gnięty³⁷. Uczynił to dopiero sobór Watykański II, co złączyło ściśle z nauką o Kolegium Biskupim.

Niektórzy z autorów³⁸ omawiają osobno aspekt historyczny zastępców biskupich (*Vicarii in pontificalibus*). W tym jednak punkcie przedstawiają tylko pozycję biskupów wiejskich (*chorepiscopi*) oraz biskupów tytularnych.

II. Pozycja prawna biskupów koadiutorów i pomocniczych.

1. W świetle *Vaticanum II*

Trzeba najpierw zasygnalizować, że mamy do odnotowania ważne naświetlenia, które nie pozostają bez wpływu na dotychczasowe przepisy prawne w tej materii. Chodzi mianowicie o naukę ostatniego Soboru na temat sakry biskupiej i płynących stąd konsekwencji w zakresie kolegialności następców apostołów. Te stwierdzenia o charakterze doktrynalnym mają praktyczny wydźwięk w odniesieniu do wszystkich biskupach, a więc także i tytularnych. Wszyscy zatem biskupi winni być uznawani za następców apostołów, wszyscy też tworzą Kolegium Biskupie, z Biskupem Rzymskim, następcą Piotra, jako jego głową. To zaś Kolegium stanowi podmiot najwyższej i pełnej władzy nad całym Kościołem. Władza, o której tu mowa, jest wykonywana w sposób uroczysty na Soborze powszechnym, a ponadto może być sprawowana wspólnie z papieżem przez biskupów rozproszonych po świecie, pod warunkiem jednak, że głowa Kolegium wezwie ich do kolegialnego działania albo przynajmniej zatwierdzi jednakową działalność przebywających w rozproszeniu biskupów, ewentualnie dobrowolnie ją przyjmie, tak żeby się stała ona prawdziwym aktem kolegialnym³⁹.

Konsekwencją tych stwierdzeń stało się postanowienie zawarte w Dekrecie soborowym *Christus Dominus: Dlatego synod święty postanawia, że wszyscy biskupi, ponieważ są członkami Kolegium biskupiego, mają prawo udziału w Soborze powszechnym*⁴⁰. Wypada w związku z tym zauważyć, że zakończona została w ten sposób dyskusja na temat prawa udziału biskupów tytularnych w Soborze powszechnym, podejmowana wielokrotnie w historii Kościoła. Zmodyfikowane też zostały tym samym przepisy kodeksowe w tej materii. Gdy idzie o skład osobowy soboru powszechnego, to Kodeks uwzględnia na pierwszym miejscu czynnik jurysdykcyjny, nie zaś przynależ-

³⁷ Szerzej na ten temat por. Bogacki H., dz. cyt., ss. 94 i n.; 171 nn.

³⁸ M.i. Wernz F.: *Ius decretalium*, t. II, pars 2, s. 635 nn.

³⁹ Konstytucja soborowa *Lumen gentium*, n. 22.

⁴⁰ N. 4, 1: „ideo Sacrosancta Synodus decernit omnibus Episcopis, qui sint membra Collegii episcopalis, ius esse ut Concilio Oecumenico intersint”.

ność do Kolegium Biskupiego. Stąd na podstawie kan. 223 § 1, na sobór z głosem decydującym należało wezwać: 1° kardynałów, nawet nie biskupów, 2° patriarchów, prymasów, arcybiskupów, biskupów rezydencjalnych, nawet jeszcze nie konsekrowanych; 3° opatów i prałatów udzielnych... Co do biskupów tytularnych Kodeks zdawał się pozostawiać Papieżowi decyzję, skoro w kan. 223 § 2 zaznacza: biskupi tytularni wezwani na Sobór otrzymują głos decydujący, chyba że o innego zostało zastrzeżone w wezwaniu.

Dla tych samych racji prawo posoborowe przyznało pewne uprawnienia wszystkim biskupom, niezależnie od tego czy są pasterzami diecezji czy nie. Wypada wszakże zauważyć, że powyższe akty stanowią niewątpliwie jakieś praktyczne rozwiązanie sprawy pozycji biskupów tytularnych, ale w odniesieniu do całego Kościoła. Natomiast ta sama sprawa zaczyna się bardziej komplikować, gdy schodzimy na poszczególne niższe szczeble struktur kościelnych, a więc o zasięgu krajowym, regionalnym i zwłaszcza uwzględniającym kościoły partykularny (diecezję). Tutaj coraz bardziej musi być brane pod uwagę rozróżnienie pomiędzy biskupami wypełniającymi posługę pasterza diecezji i tymi, którzy wchodzi w skład jego współpracowników.

Sobór Watykański II nie tylko widział ten problem, ale dał pewne wytyczne, zarówno dla przyszłej kodyfikacji, jak i dla tych, którzy obecnie pełnią funkcje pełnoprawnych pasterzy i mają przydzielonych do pomocy biskupów tytularnych. Uczynił to przede wszystkim w takim ogólnym zarządzeniu: „...biskupów koadiutorów i pomocniczych należy tak wyposażyć w odpowiednie władze, żeby przy nienaruszalności jednolitego zawsze zarządu diecezji jak i powagi biskupa diecezjalnego, działalność ich nabrała skuteczności, a właściwa biskupom godność była mocniej zagwarantowana”⁴¹.

Przy omawianiu później praw i obowiązków biskupów koadiutorów i pomocniczych będziemy mieli możliwość zorientować się, co już obecnie uczyniło prawo posoborowe, aby wprowadzić w życie przedstawione tutaj postulaty soborowe.

2. Ustanawianie biskupów koadiutorów i pomocniczych

Dekret soborowy *Christus Dominus* (o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele) precyzuje sytuację, w których dobro owczarni Pańskiej może się domagać ustanowienia bądź biskupów pomocniczych, bądź nawet koadiutora z prawem następstwa⁴². Ogólnie rzecz ujmując weryfikuje się to wtedy, gdy biskup diecezjalny nie jest w stanie osobiście spełnić wszystkich swoich obowiązków pasterskich, zgodnie z tym, czego domaga się dobro dusz. Przykładowo wyliczono okolicz-

⁴¹ Dekret soborowy *Christus Dominus*, n. 25, 1.

⁴² Por. tamże, n. 25, 1.

ności stwarzające taką sytuację, a mianowicie zbyt wielki obszar diecezji, nadmierna liczba diecezjan lub specyficzne warunki apostołatu.

Ponieważ najlepsze rozeznanie w tych sprawach posiada pasterz diecezji, dlatego ilekroć wymaga tego dobro dusz powinien prosić kompetentną władzę o jednego lub więcej biskupów pomocniczych. Gdy idzie o zamianowanie koadiutora z prawem następstwa, to inicjatywa może wyjść również od biskupa diecezjalnego, częściej jednak sama kompetentna władza decyduje o przydzieleniu takiego szczególnego pomocnika. W takim przypadku bierze się pod uwagę możliwie najlepsze zabezpieczenie dobra diecezji aktualnie i w przyszłości⁴³.

Gdy idzie o kandydatów należy mieć na uwadze nowe przepisy ogłoszone przez Urząd Międzynarodowych Spraw Kościelnych⁴⁴. Wypada w tym miejscu przytoczyć przynajmniej niektóre normy. Otóż biskupi mają prawo i obowiązek przedstawiania Stolicy Apostolskiej razwisk prezbiterów, których uważają za godnych i odpowiednich do podjęcia posługi biskupiej. Poszczególni biskupi diecezjalni oraz inni ordynariusze — z wyłączeniem jednak wikariuszy generalnych — powinni się zatroszczyć o zdobycie wiadomości i ustalenie tych wszystkich danych, jakie są wymagane do wypełnienia tak ważnego i wcale nie łatwego posługiwania. Mają to uczynić bądź sami, bądź też, gdy zajdzie potrzeba, zasięgając rady kapłanów Kapituły katedralnej, Rady kapłańskiej, czy wręczcie innych osób spośród duchowieństwa diecezjalnego lub zakonnego albo spośród świeckich (art. I). Kandydatów na biskupów proponuje się i rozważa z reguły na zebraniach biskupich. Wolno wszakże poszczególnym biskupom przedstawiać kandydatów bezpośrednio Stolicy Apostolskiej (art. II).

Przy badaniu kandydatów chodzi o ustalenie czy posiadają konieczne przymioty jakimi powinien się odznaczać dobry pasterz i nauczyciel. Stąd trzeba ustalić, czy kandydaci cieszą się dobrą sławą, są nie-ragannych obyczajów, bezstronni, mają stały charakter, czy trwają przy prawowiernej wierze, czy mają gruntowną znajomość teologii dogmatycznej, moralnej i prawa kanonicznego, czy odznaczają się pobożnością, duszpasterską gorliwością ... (art. VI).

Tylko samemu Papieżowi przysługuje prawo wyznaczenia biskupowi koadiutora (kan. 350 § 1). Z kontekstu jasno wynika, że powyższa zasada kodeksowa ma zastosowanie zarówno w odniesieniu do koadiutora z prawem następstwa, jak i w odniesieniu do zwykłych biskupów pomocniczych⁴⁵.

⁴³ Por. Instrukcja Kongregacji Biskupów *Ecclesiae imago* (22. 2. 1973 r.), n. 199, 5 (PPK, t. VI, z. 1, n. 10943).

⁴⁴ *De promovendis ad Episcopatum in Ecclesia Latina*: AAS 64 (1972) 386—391, z dnia 25. 3. 1972 r. (PPK, t. V, z. 1, nn. 8725—8759).

⁴⁵ Zgodnie z postanowieniem Konstytucji Ap. *Regimini Ecclesiae universae*, n. 49 § 1, Kongregacja Biskupów załatwia sprawy dotyczące nominacji koadiutorów i biskupów pomocniczych (PPK, t. II, z. 1, n. 1557).

Biskup pomocniczy obejmuje w posiadanie swój urząd przez okazanie biskupowi diecezjalnemu papieskiej nominacji. Natomiast koadiutor z prawem następstwa obowiązany jest ponadto okazać pismo apostolskie także kapitule katedralnej, zgodnie z postanowieniem kan. 334 § 3 (por. kan. 353 §§ 1—2), a więc tak jak nowy biskup rezydencjalny.

3. Prawa i obowiązki

Motu proprio *Pastorale munus* (30. 11. 1963 r.) przyznało wszystkim biskupom, zarówno diecezjalnym jak i tytularnym — od chwili autentycznego powiadomienia o prowizji kanonicznej — następujące przywileje:

1. Głoszenia wszędzie słowa Bożego, chyba że Ordynariusz miejsca wyraźnie się temu sprzeciwił.
2. Słuchania wszędzie spowiedzi, chyba że ordynariusz miejsca wyraźnie się temu sprzeciwił⁴⁶.
3. Rozgrzeszania wszędzie wszystkich wiernych z jakichkolwiek grzechów zarezerwowanych, z wyjątkiem jednak grzechu fałszywego doniesienia o solicytacji.
4. Rozgrzeszania wszędzie wszystkich wiernych w sakramentalnej spowiedzi od wszelkich cenzur, również zarezerwowanych, z wyjątkiem jednak:
 - a) cenzur nałożonych (ab homine);
 - b) cenzur w sposób najbardziej specjalny (specialissimo modo) zastrzeżonych Stolicy Apostolskiej;
 - c) cenzur związanych ze zdradą tajemnicy św. Oficjum;
 - d) ekskomunikacji, jaką zaciągają duchowni oraz inni usiłujący zawrzeć z nimi małżeństwo, nawet cywilne i aktualnie razem mieszkający.
5. Przechowywania we własnej kaplicy domowej Najśw. Sakramentu, byleby zachowane zostały przepisy liturgiczne.
6. Odprawiania Mszy św., dla słusznej przyczyny, o jakiegokolwiek porze dnia, z zachowaniem pozostałych przepisów⁴⁷.
7. Poświęcania wszędzie znakiem krzyża, z nałożeniem wszelkich odpustów, jakie Stolica Apostolska zwykła nadawać: różańców, ko-

⁴⁶ W motu proprio *Pastorale munus*, II, n. 2 dodano: „także zakonnic” (PPK, t. I, z. 1, n. 46). Jest to obecnie nieaktualne, ponieważ nie wymaga się już specjalnej jurysdykcji do spowiadania zakonnic — zgodnie z dekretem Kongregacji Zakonów i Instytutów Świeckich, z dnia 8. 12. 1970 r., n. 1 a (PPK, t. IV, z. 1, n. 6802).

⁴⁷ Motu proprio dodaje: „i udzielania Komunii św. nawet wieczorem”. Najnowsze jednak przepisy, zawarte w odnowionym obrzędzie Komunii poza Mszą (1973 r.), zezwoliły na udzielanie Komunii św. o dowolnej porze dnia (n. 16 — PPK, t. VI, z. 2, n. 11356).

ronek, krzyżyków, medalików, szkaplerzy, zatwierdzonych przez Stolicę Ap. i nakładania ich, bez obowiązku wpisywania⁴⁸.

8. Erygowania jednym błogosławieństwem w kościołach, kaplicach, nawet prywatnych, oraz w innych miejscach świętych — stacji Drogi Krzyżowej z wszystkimi odpustami, które zostały udzielone odprawiającym tego rodzaju pobożne ćwiczenie⁴⁹.

Ponadto, zgodnie z przepisami kodeksowymi, posiadają również następujące uprawnienia:

9. Zezwalania, by w ich obecności — wszędzie poza miejscem świętym — została odprawiona jeszcze inna Msza św.
10. Odprawiania na morzu, z zachowaniem odpowiednich środków ostrożności.
11. Odprawiania Mszy św., we wszystkich kościołach i kaplicach, z zastosowaniem własnego kalendarza liturgicznego.
12. Uzyskiwania we własnych kaplicach odpustów związanych z nawiedzeniem miejsca świętego, z czego mogą korzystać także domownicy.
13. Wybrania sobie i domownikom spowiednika, który w razie potrzeby otrzymuje na mocy prawa jurysdykcję, nawet do rozgrzeszania ze wszystkich grzechów i cenzur, także zastrzeżonych, z wyjątkiem jednak cenzur zarezerwowanych Stolicy Ap. w sposób najbardziej specjalny i nałożonych za ujawnienie tajemnicy św. Oficjum.
14. Odprawiania lub zezwalania innym na odprawienie ich w obecności jednej Mszy św. w Wielki Czwartek oraz trzech w noc Bożego Narodzenia.

Biskupom przysługują także inne przywileje wyliczone w poszczególnych tytułach Kodeksu (por. kan. 349 § 1).

Zgodnie z ogólną zasadą kodeksową uprawnienia biskupa pomocniczego ocenia się na podstawie pisma papieskiego, przez które został ustanowiony (por. kan. 351 § 1). Przytoczona powyżej zasada kodeksowa wymaga obecnie pewnego uzupełnienia, ponieważ prawo posoborowe niejako odgórnie przyznaje pewne uprawnienia zarówno biskupom pomocniczym jak i koadiutorowi z prawem następstwa, o czym później będzie jeszcze mowa.

Jeśli w piśmie nominacyjnym czego innego nie postanowiono, to Biskup Pomocniczy dany biskupowi zupełnie niezdolnemu do pracy, otrzymuje wszystkie prawa i obowiązki biskupie. Pozostali natomiast mogą wykonywać to, co zostanie im zlecone przez pasterza diecezji (por. 351 § 2). Jak zatem widzimy przepisy kodeksowe — w tym ostatnim przypadku — uzależniają dość mocno biskupów pomocniczych

⁴⁸ Sprawa uzyskiwania odpustów została zmodyfikowana nowymi przepisami (por. PPK, t. II, z. 4, s. 73, n. 35 oraz przyp. 3).

⁴⁹ Motu proprio *Pastorale munus*, przywileje (PPK, t. I, z. 1, nn. 45—52).

od tych, których wspomagają. Zrozumiałą jest rzeczą, że wymaga tego jednolitość kierownictwa diecezją, niemniej jednak — o czym już wspomniano — w okresie posoborowym zauważa się wyraźnie tendencję, by w pewien sposób bardziej zabezpieczyć pozycję biskupów pomocniczych będących przecież na równi z biskupami diecezjalnymi członkami Kolegium Biskupiego. Do tej sprawy wypadnie jeszcze później powrócić, zwłaszcza przy omawianiu wzajemnego stosunku biskupa diecezjalnego i jego biskupów współpracowników.

Zarówno biskup koadiutor jak i biskup pomocniczy mogą otrzymać od biskupa rezydencjalnego uprawnienia, które zostały mu przyznane w motu proprio *Pastorale munus*⁵⁰. Wskazany tutaj dokument papieski wyraźnie wylicza osoby, którym te uprawnienia mogą być delegowane, a mianowicie: biskupom koadiutorom, pomocniczym i wikariuszom generalnym. Uczyniono tak z tej racji, ponieważ nie było jeszcze w tym czasie (1963 r.) dokumentu soborowego *Christus Dominus* (1965 r.) oraz norm wykonawczych do niego (m.p. *Ecclesiae Sanctae* — 1966 r.), w których znajdujemy polecenie, by biskup diecezjalny mianował koadiutora wikariuszem generalnym, biskupów zaś pomocniczych wikariuszami generalnymi lub biskupami. Chyba z tej racji podobnej wzmianki nie zamieszczono w motu proprio *De Episcoporum muneribus* (15. 6. 1966 r.), które przyznało biskupom diecezjalnym obszerną władzę dyspensowania. Niektórzy autorzy są zdania, że z tej władzy dyspensowania mogą korzystać także wikariusze generalni i biskupi⁵¹. Ponieważ jednak sam prawodawca wylicza w dokumencie osoby, którym przysługuje władza dyspensowania, pomijając nawet wikariusza kapitulnego, stąd jest wskazane, by biskup delegował tę władzę swoim wikariuszom, zwłaszcza tym, którzy posiadają sakrę biskupią.

Przepisy posoborowe pozwalają wymieniać w Modlitwie Eucharystycznej biskupów koadiutorów i pomocniczych. Jeśli jest ich kilku są wymieniani wspólnie, po imieniu ordynariusza diecezji. W takim przypadku pomija się ich imiona⁵².

Zgodnie z postanowieniem dekretu soborowego *Christus Dominus* biskupi koadiutorzy i pomocniczy należą do Konferencji Biskupiej, z tym jednak, że tylko koadiutorzy mają przyznany prawem powszechnym głos decydujący, natomiast biskupi pomocniczy posiadają głos

⁵⁰ *Facultates quae iure Episcopo residentiali competunt a momento canonice captae dioecesis possessionis, quas tamen aliis, praeter quam Episcopis Coadiutori et Auxiliariibus atque Vicario Generali, delegari non potest, nisi in iisdem expresse dicatur (tamże, n. 5).*

⁵¹ Tak sądzi m.ł. Buijs L., *De potestate Episcoporum dispensandi*, *Periodica* 56 (1967) 96. Por. Żurowski M., *Dyspensowanie od prawa powszechnego w świetle motu proprio „De Episcoporum muneribus”*, *Prawo Kanoniczne*, 10 (1967) nr 3—4, s. 56 i n.

⁵² Por. Dekret Kongregacji Spraw Kultu Bożego, z dnia 9 paźdź. 1972 r.: *AAS* 64 (1972) 692—694, nn. II i IV (PPK, t. V, z. 1, nn. 8764, 8767, 8769).

decydujący lub doradczy, zależnie od tego, co postanawiają w tej materii statuty danej Konferencji Biskupiej⁵³.

Prawo posoborowe przyznało wszystkim biskupom możliwość noszenia mucetu⁵⁴. Dotychczas biskupi tytularni, a więc również koadiutor i biskupi pomocniczy, nosili mantolet, podczas gdy mucet przysługiwał tylko biskupom rezydencjalnym.

Ażeby odpowiednio zabezpieczyć dobro wspólne diecezji i jednocześnie zaakcentować godność biskupa pomocniczego, Sobór zechciał wyrazić życzenie, by w przypadku opróżnienia stolicy biskupiej ci, którym przysługuje takie prawo, powierzyli rządy diecezją biskupowi pomocniczemu, a gdy jest ich kilku, jednemu z nich⁵⁵.

Należy też mieć na uwadze odpowiedź Papieskiej Komisji Interpretacji dokumentów Soboru Watykańskiego II dotyczącą nadawania beneficjów niekonsystorskich osobom posiadającym godność biskupią⁵⁶.

Oprócz obowiązku wskazanego już tam, gdzie była mowa o ustanawianiu (okazanie nominacji) każdy biskup koadiutor i pomocniczy, mają obowiązek — tak samo jak biskup rezydencjalny — przebywać stale w diecezji, z wyjątkiem okresu wakacji. Na krótki czas mogą wyjechać za zgodą biskupa, którego są współpracownikami (por. kan. 354). Mówiąc o wakacjach cytowana dyspozycja kodeksowa odwołuje się do kan. 358, który wspomina o dwóch (a najwyżej trzech) miesiącach wakacji w ciągu roku.

Zachowanie obowiązku rezydencji ma stworzyć warunki umożliwiające wypełnienie obowiązków związanych z funkcją biskupów współpracujących z biskupem diecezjalnym. Są one wyznaczone głównie przez wspomniane poprzednio dyspozycje określające zakres uprawnień.

4. Biskup diecezjalny i jego Biskupi współpracownicy

Pasterz diecezji daje wspaniały przykład współpracy gdy chętnie przyjmuje współdziałal jaki wnoszą biskupi koadiutorzy lub pomocniczy. Biskup bowiem diecezjalny otrzymuje koadiutora, czy biskupów pomocniczych po to, by go wspomagali w całym posługiwaniu diece-

⁵³ Statuty Konferencji Episkopatu Polski nie przyznają biskupom pomocniczym na sposób stały głosu decydującego.

⁵⁴ Instrukcja Papieskiego Sekretariatu Stanu *Ut sive*, z dnia 31 marca 1969 r., w n. 14 stwierdza: „Mucet mogą nosić wszędzie wszyscy biskupi, nawet tytularni” (PPK, t. II, z. 1, n. 2475).

⁵⁵ Motu proprio *Ecclesiae Sanctae*, I, n. 13 § 3 (PPK, t. I, z. 1, n. 73).

⁵⁶ AAS 60 (1968) 362: „Czy zgodnie z postanowieniem n. 18 § 1 Pisma Apostolskiego *Ecclesiae Sanctae*, z dnia 6 sierpnia 1966 r. wymagane jest jeszcze zezwolenie Stolicy Apostolskiej do nadania beneficjum niekonsystorskiego osobie posiadającej godność biskupią — według praktyki dotychczas obowiązującej? Na powyższe pytanie Komisja odpowiedziała twierdząco, tzn., że jest wymagane zezwolenie apo-

zjalnym lub przez podejmowanie poszczególnych funkcji pasterskich albo troski o jakąś część diecezji⁵⁷.

Jeżeli zaś idzie o przyznanie władzy biskupom pomocniczym, to biskup diecezjalny ma wziąć pod uwagę następujące momenty: dobro pasterzowania owczarnią Pańską, jedność kierownictwa, wspólny z biskupami pomocniczymi sakrament episkopatu oraz fakt, że razem są członkami Kolegium Biskupiego i skuteczność współpracy pasterskiej. Z tej racji swojego biskupa lub biskupów pomocniczych ustanawia wikariuszami generalnymi lub przynajmniej wikariuszami biskupimi i to w ten sposób, ażeby w każdym przypadku zależni byli tylko od niego⁵⁸.

Ze swoimi biskupami pomocniczymi nawiązuje współpracę na płaszczyźnie ludzkiej i duchowej, chociażby nawet nie dało się prowadzić życia wspólnego. Gdy zaś idzie o wypełnianie apostołskiego posługiwania w diecezji, to spotyka się z nimi w ustalonych terminach i przekazuje odpowiednie informacje, wysłuchując także ich spostrzeżeń na ten temat; odbywa z nimi narady, dyskutuje projektowane zamierzenia. Podtrzymuje z nimi wspólnotę ducha, przy ich pomocy wypełnia ważniejsze zadania dotyczące planowania, kierowania, jak również koordynowania działalności apostołskiej.

Gdy biskupowi diecezjalnemu zostajeznaczony koadiutor z prawem następstwa, wtedy obydwaj powinni się naradzać między sobą w sprawach ważniejszych. W przypadku bowiem ustanowienia takiego koadiutora jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że w swoich myślach i projektach ma on z konieczności na uwadze przyszłą posługę pasterską. Z tej racji, jeśli tylko poważna i nagła przyczyna nie doradza czegoś innego, biskup diecezjalny tak podejmuje i wypełnia swoje zamierzenia, aby niejako ułatwić otwarcie bramy przyszłemu posługiwaniu wspierającego go obecnie koadiutora⁵⁹.

Biskup diecezjalny nie powinien zlecać komu innemu na stałe tego, co jego koadiutor lub biskup pomocniczy mogą i chcą wykonać.

stolskie i dołączyła wyjaśnienie, że w cytowanym przepisie m.p. *Ecclesiae Sanctae* nie chodzi w danym przypadku o zarezerwowanie (PPK, t. II, z. 2, n. 3205 i n.).

⁵⁷ Instrukcja Kongregacji Biskupów *Ecclesiae imago*, n. 190, 2 proponuje: „Biskup stara się podzielić wielką metropolię miejską na mniejsze okręgi, wyznaczając dla nich specjalnych wikariuszy miejskich. Tego rodzaju funkcje będą mogli z pożytkiem objąć biskupi pomocniczy” (PPK, t. VI, z. 1, n. 10914).

⁵⁸ Tamże, n. 193, 3: (PPK, t. VI, z. 1, n. 10941), jak również m.p. *Ecclesiae Sanctae*, I, n. 13 § 2 (PPK, t. I, z. 1, n. 73). Dekret *Christus Dominus* stwierdza, że biskup koadiutor z prawem następstwa winien być mianowany wikariuszem generalnym. Nie powtarza tego m.p. „*Ecclesiae Sanctae*”, I, n. 13 § 2. Natomiast Instrukcja *Ecclesiae imago*, n. 201, 2, powołując się na postanowienie Soboru przypomina, że koadiutor musi być ustanowiony wikariuszem generalnym (PPK, t. VI, z. 1, n. 10952).

⁵⁹ Instrukcja *Ecclesiae imago*, n. 199 (PPK, t. VI, z. 1, n. 10940 nn.).

Wspomniani zaś — jeśli tylko nie usprawiedliwia ich jakaś słuszna przyczyna — powinni ze swej strony na prośbę biskupa diecezjalnego wykonywać czynności pontyfikalne oraz inne, do których zobowiązany jest sam pasterz diecezji (por. kan. 351 §§ 3—4).

III. Ustanie urzędu biskupa koadiutora i pomocniczego

W przypadku opróżnienia stolicy biskupiej, koadiutor z prawem następstwa staje się od razu pełnoprawnym pasterzem diecezji, dla której został ustanowiony, pod warunkiem jednak, że wcześniej (o czym już była mowa) objął swój urząd w posiadanie przez okazanie swemu biskupowi i kapitułce katedralnej pisma apostolskiego (por. kan. 355 § 1).

Zgodnie z autentycznym wyjaśnieniem Papieskiej Komisji Interpretacji dokumentów Soboru Watykańskiego II (25. 4. 1975 r.) został uchylony przepis kan. 355 § 2, mówiący o wygaśnięciu funkcji Biskupa pomocniczego wraz z ustaniem urzędu biskupa, którego wspomagał⁶⁰. To samo należy powiedzieć o dyspozycji zawartej w § 3, kan. 355, ponieważ obecnie wszyscy biskupi są dawani osobie, a nie stolicy biskupiej. Trzeba mieć zatem na uwadze tylko normy posoborowe, które w odmienny sposób niż prawo kodeksowe, określają pozycję biskupów pomocniczych podczas opróżnienia stolicy biskupiej.

Otóż jeżeli co innego nie zostanie postanowione przez kompetentną władzę, w czasie opróżnienia stolicy biskupiej, biskup pomocniczy nie traci władzy i uprawnień, które przedtem (sede plena) posiadał na mocy prawa, czy to jako wikariusz generalny, czy też jako wikariusz biskupi. W takiej jednak sytuacji biskup pomocniczy nie wybrany na wikariusza kapitułnego, cieszy się wspomnianą władzą, przyznaną mu przez prawo, aż do czasu objęcia urzędu przez nowego biskupa, wykonując ją w pełnej zgodności z wikariuszem kapitułnym⁶¹. Trzeba od razu dopowiedzieć, że nowy biskup diecezjalny powinien uznać za własnych współpracowników biskupów pomocniczych, którzy byli ustanowieni dla jego poprzednika, i zgodnie z tym, co już było powiedziane, mianować ich wikariuszami generalnymi lub przynajmniej biskupimi.

Powyższe zarządzenie prawa posoborowego ma niewątpliwie na uwadze zaakcentowanie właściwej biskupom godności, czego domaga się dekret Soborowy „Christus Dominus” (n. 25, 1). Zmienia ono dotychczasową zasadę; zgodnie z którą utrata urzędu powodowała automatycznie utratę związanej z nim władzy. Obecnie mamy taką sytuację, że biskup pomocniczy przestaje być wikariuszem generalnym lub biskupim, ale nie traci władzy, jaką posiadał dotychczas na mocy tego

⁶⁰ AAS 67 (1975) 348 (PPK, t. VIII, z. 2, n. 15088 i n.).

⁶¹ Motu proprio *Ecclesiae Sanctae*, I, n. 13 § 3 (PPK, t. I, z. 1, n. 73).

urzędu. Trzeba jednak dokładnie wytłumaczyć, jak należy rozumieć słowa: *władzę przyznaną mu przez prawo*. Czy mianowicie chodzi tu o tę władzę i uprawnienia, jakie samo prawo przyznaje wikariuszowi generalnemu, czy biskupiemu, czy też również o uprawnienia, które biskup delegował zgodnie z przepisami prawa. Konkretnie chodzi m.i. o uprawnienia z *Pastorale munus* i *De Episcoporum muneribus*. Wydaje się, że nie można mieć na uwadze uprawnień przyznanych przez biskupa, skoro prawodawca mówi wyraźnie o władzy przyznanej „przez prawo”, a więc z mocy samego prawa.

IV. Projekty nowego prawa

Najpierw trzeba odnotować propozycję dotyczącą nowego układu materiału. W kodeksie zamieszczono go w tytule: *władza biskupia i ci, którzy w niej uczestniczą*⁶², obejmującym kolejno następujące rozdziały: I. Biskupi, II. Koadiutorzy i pomocnicy biskupów, III. Synod diecezjalny itd. Z takiego ustawienia narzucał się wniosek, że termin „biskup” praktycznie jest zarezerwowany tylko tym, co pełnią funkcję pasterza diecezji.

Schemat nowego prawa osobowego (o Ludzie Bożym) proponuje inny układ. Mianowicie rozdział zatytułowany: *Kościół partykularny i ustanowiona w nich władza*⁶³, zawiera na początku dwa artykuły, z których pierwszy mówi o kościołach partykularnych, drugi o biskupach. Ten ostatni obejmuje trzy paragrafy: § 1. o biskupach w ogólności; § 2. biskupi diecezjalni i § 3. biskupi koadiutorzy i pomocnicy.

Wypada podkreślić, że ten nowy układ stanowi odzwierciedlenie nauki Soboru Watykańskiego II na temat episkopatu. Gdy chodzi o inne spostrzeżenia natury ogólnej, to trzeba powiedzieć, że nowe prawo poświęca więcej miejsca tej instytucji (kan. 261—269 = 9 kanonów) niż obecne prawo kodeksowe (kan. 350—355 = 6 kanonów), co jest o tyle godne odnotowania, że schematy nowego prawodawstwa zawierają mniej kanonów niż kodeks. Trzeba jednak w związku z tym ostatnim dodać, że dotyczy to na pierwszym miejscu prawa karnego i procesowego, najmniej zaś osobowego. Dwa spośród 9 kanonów zostały zasygnalizowane jako nowe (kan. 265 i 269). Niezależnie od tego kan. 264 zaczerpnął w całości treść z Dekretu soborowego „Christus Dominus” (n. 26). Stąd mamy w sumie trzy nowe kanony, co uzupełnia różnicę w stosunku do prawa kodeksowego. Nie wszystkie jednak kanony kodeksowe znalazły się w schemacie. Pominięto całkowicie kan. 352 (o czym później), ale za to z kan. 351 utworzono dwa w nowej kodyfikacji: 263 (kan. 351 §§ 1—2) i 266 (kan. 351 §§ 3—4). Już na tym przy-

⁶² De potestate episcopali deque iis qui de eadem participant.

⁶³ De Ecclesiis particularibus et de auctoritate in iisdem constituta.

kiadzie widać, że zaproponowano inną kolejność treści. To samo dostrzegamy, gdy idzie o pozostałe dyspozycje kodeksowe: 350, 353, 351 §§ 1—2, 351 §§ 3—4, 355 i 354.

Mówiąc o przejęciu kanonów kodeksowych trzeba wyjaśnić, że niektóre zostały niewiele zmienione (dotyczy to kan. 351 §§ 3—4 i 354), podczas gdy inne mocno zmodyfikowano czy raczej uzupełniono treścią soborową, np. kan. 355, do którego włączono (por. kan. 267 § 2 schematu) dużo nowej treści z motu proprio *Ecclesiae Sanctae*, czego jednak nie zaznaczono w odnośnikach.

Wspomniano wyżej o pominięciu kan. 352, który mówi o pozycji koadiutora danego stolicy. Wynika stąd pośrednio, że pomija się obecnie tę postać koadiutora. Jak zaznaczono przy przedstawianiu terminologii, już Dekret *Christus Dominus* zdaje się wyraźnie wykluczać koadiutora danego stolicy. A więc każdy jest przydzielany osobie.

Można powiedzieć, że zaproponowano pewne zmiany gdy idzie o rodzaje biskupów pomocniczych. Obok bowiem „zwykłego” wymienia się osobno biskupa pomocniczego wyposażonego w szczególne uprawnienia⁶⁴. Schemat w dalszym ciągu podtrzymuje rozróżnienie na koadiutora z prawem następstwa i bez prawa następstwa, co — jak widzieliśmy — zniósł dekret soborowy *Christus Dominus*. Mówi on wyraźnie tylko o koadiutorze z prawem następstwa i o biskupach pomocniczych. Tak też sprawę ustawiały relacje na temat nowego prawa, zamieszczone w „Communicaciones”⁶⁵. Trzeba powiedzieć, że schemat wraca w tym punkcie do terminologii kodeksowej, ale tam miała ona swoje uzasadnienie w związku z innym podziałem, mianowicie na koadiutora danego osobie i stolicy. Gdy koadiutor był przydzielany osobie bez prawa następstwa nazywano go biskupem pomocniczym (por. kan. 350 § 3). Skoro obecnie pominięto (również w schemacie) pojęcie koadiutora danego stolicy, stracił tym samym — jak się wydaje — podział na koadiutora z prawem następstwa i bez prawa następstwa.

Jeśli idzie o inne szczegóły to projekty nowych kanonów poza uwzględnieniem treści prawnej, którą wniosło już dotychczas prawodawstwo posoborowe, z czym mieliśmy możliwość wcześniej się zapoznać, wprowadzają niewątpliwą nowość, przewidując zrzeczenie się w określonych przypadkach funkcji biskupa pomocniczego. Czyni to kan. 269 § 2: Biskup pomocniczy, który ukończył 75 rok życia, ewentualnie z powodu słabego zdrowia lub innej poważnej przyczyny, stał się niezdolny do właściwego wypełnienia urzędu, wezwany przez biskupa diecezjalnego, powinien przedstawić Ojcu świętemu zrzeczenie się zajmowanej funkcji. Decyzję w tej sprawie podejmie Papież, po uwzględnieniu wszystkich okoliczności i wysłuchaniu zdania biskupa

⁶⁴ Can. 261 § 2: „Cum peculiaris id requirat dioecesis necessitas, gravioribus scilicet in adiunctis, etiam indolis personalis, Episcopus dioecesanus votum Apostolicae Sedis mittere curet ut sibi detur Episcopus auxiliaris specialibus instructus facultatibus”.

⁶⁵ Communicaciones 5 (1973) 223 (por. niżej przyp. 9).

diecezjalnego. Swego rodzaju konsekwencją przytoczonej wyżej dyspozycji jest § 3: W stosunku do biskupa koadiutora i pomocniczego, których zrzeczenie się urzędu zostało przyjęte, ma zastosowanie przepis kan. 260 (mówi o zabezpieczeniu przyszłości).

Kan. 265, który określono w schemacie również jako nowy, zawiera takie ogólne wskazania: Mając na uwadze możliwie najlepsze zagwarantowanie (wzrost) obecnie i w przyszłości dobra wspólnego diecezji, biskup diecezjalny i pomocniczy lub koadiutor powinni wzajemnie się konsultować w ważniejszych sprawach (§ 1). W rozważaniu ważniejszych spraw, zwłaszcza duszpasterskich, biskup diecezjalny powinien na pierwszym miejscu radzić się biskupów pomocniczych (§ 2). Biskup koadiutor oraz biskup pomocniczy, z racji swego powołania do udziału w troskach biskupa diecezjalnego, tak mają wypełniać swoje obowiązki, ażeby postępowali w jednomyślniej zgodzie z nim, zarówno w działaniu jak i podejmowaniu planów (§ 3). W odnośnikach do §§ 2—3 znajdujemy odwołanie się do dekretu soborowego „Christus Dominus” (nn. 25—26).

Omówiony dotychczas materiał prawny został zawarty w osobnym punkcie poświęconym biskupom koadiutorom i pomocniczym. Niezależnie od tego do tej sprawy powraca prawodawca przy innych okazjach. Najpierw tam, gdzie mowa o biskupach w ogólności (kan. 225—232), włączono tutaj na początku stwierdzenia doktrynalne ukazujące pozycję wszystkich biskupów z racji ich apostołskiego następstwa i przynależności do Kolegium Biskupiego. Treść zaczerpnięto głównie z konstytucji soborowej „Lumen gentium”, z czym mieliśmy już możliwość się zapoznać.

Wyliczono też tutaj (z wyraźnym powołaniem się na m.p. „Pastorale munus”) uprawnienia przysługujące wszystkim biskupom: Oprócz możliwości używania stroju biskupiego od chwili promocji, wszyscy biskupi — oczywiście wtedy, gdy pozostają w hierarchicznej wspólnoty z Głową Kolegium i jego członkami — od momentu przyjęcia sakry biskupiej posiadają następujące uprawnienia:

- 1° Przepowiadania wszędzie słowa Bożego zgodnie z przepisem kan. (o posłudze nauczania w Kościele, kan. 12, § 1).
- 2° Słuchania wszędzie spowiedzi wiernych, zgodnie z przepisem kan. (o Sakramentach, kan. 137 § 1).
- 3° Rozgrzeszania wszędzie jakichkolwiek wiernych w sakramentalnej spowiedzi z cenzur zaciąganych na mocy samego prawa, ale jeszcze nie wyjaśnionych i nie zastrzeżonych Stolicy Apostolskiej.
- 4° Przechowywania w swojej kaplicy domowej Najśw. Sakramentu, zgodnie z przepisami kan. (o Sakramentach, kan. 99 § 1, n. 3 i 102 § 2 oraz 4—5).

Najpierw trzeba zauważyć, że motu proprio „Pastorale munus” przynajmniej te uprawnienia od momentu autentycznego zawiadomienia o porozumieniu kanonicznym. Tutaj wyraźnie przesunięto termin do czasu przyjęcia sakry biskupiej. Ponadto z ośmiu zamieszczonych w cytowa-

nym dokumencie spotykamy tu jedynie cztery uprawnienia. Pozostałe pominięto z tej racji, ponieważ zdeaktualizowały się w świetle nowego prawa.

Gdy idzie o udział biskupów koadiutorów i pomocniczych w Konferencji Biskupiej, to jedynie uwzględniono postanowienia zawarte w omówionym już wcześniej prawie posoborowym. Natomiast godną odnotowania nowość spotykamy w postanowieniach dotyczących synodów partykularnych. Zarówno na synody regionalne (mniej więcej odpowiednik dotychczasowych plenarnych) jak i prowincjonalne winni być wezwani i otrzymują głos decydujący wszyscy biskupi koadiutorzy i pomocniczy (kan. 193 § 1, n. 2). Prawo kodeksowe udział wspomnianych biskupów uzależniało od Stolicy Apostolskiej (w przypadku synodu plenarnego — kan. 282 § 2) lub zgody tych, którzy na mocy prawa uczestniczą w synodzie (w przypadku synodu prowincjonalnego — kan. 286 § 2).

Zakończenie

Podjęte tutaj rozważania na temat pozycji prawnej biskupów koadiutorów i pomocniczych pozwoliły przede wszystkim skonstatować, że od początku podejmowano próbę przyjęcia i zachowania zasady, że każda wspólnota diecezjalna posiada tylko jednego biskupa wypełniającego funkcje pasterza diecezji. Ten niewątpliwie słuszny postulat nie mógł być jednak zawsze realizowany w konfrontacji z twardą rzeczywistością. Stosunkowo wcześniej pojawiła się konieczność udzielania wsparcia biskupowi choremu lub podeszłemu w latach. W późniejszym zaś okresie, gdy powstawały diecezje rozległe terytorialnie i posiadające znaczną liczbę wiernych, ich pasterze zmuszeni byli korzystać z pomocy innych biskupów. Ułatwiała to przez długi czas instytucja biskupów tytularnych, którzy nie będąc związani z własnymi diecezjami, sami szukali pracy w różnych diecezjach. W końcu jednak zaczęto coraz częściej mianować formalnych biskupów pomocniczych.

W dokonywanym przeglądzie historycznym można było następnie dostrzec jak przemożny wpływ na tworzenie się instytucji prawnych wywiera praktyka życia. Wystarczy wskazać na biskupów koadiutorów z prawem następstwa. Mimo bardzo ostrych zakazów prawnych trzeba było ustępować w poszczególnych przypadkach wobec słusznych postulatów duszpasterskich. Wypada zauważyć, że ważną zmianę na tym odcinku przyniósł ostatni sobór wprowadzając wiek emerytalny biskupów diecezjalnych. Przerwano wprawdzie w ten sposób wielowiekową tradycję sięgającą pierwszych wieków (przyjmującą zasadę, że stanowisko biskupa jest dożywotnie), ale równocześnie zmniejsza się znacznie ilość sytuacji, w których zachodzi potrzeba mianowania koadiutora z prawem następstwa.

Ważnym krokiem naprzód stała się nauka Soboru Watykańskiego II

na temat Kolegium Biskupiego. Można powiedzieć, że w związku z tym dokonano swego rodzaju zrównania wszystkich biskupów na płaszczyźnie ogólnokościelnej, co najbardziej jest widoczne w przyznaniu wszystkim biskupom jednakowego prawa do udziału w soborze powszechnym. Nie daje się jednak tego w pełni osiągnąć na płaszczyźnie struktur partykularnych, zwłaszcza diecezjalnych. W tym ostatnim przypadku zawsze pozostanie aktualny — wcale przecież nie nowy — postulat, by wedle możliwości istniały tylko takie diecezje, których pasterskim troskom mogłaby zaradzić posługa jednego biskupa.

Warszawa-Kielce, we wrześniu 1978 r.

De episcopis coadiutoribus et auxiliariis

Ultimis his temporibus in centro multarum considerationum ponitur quaestio de statu Episcoporum in Ecclesia, quod nimirum cum doctrina Concilii Vaticani II coniungitur. In fundamentali enim documento Concilii — scilicet in Constitutione dogmatica de Ecclesia *Lumen gentium* — invenimus caput III, cui titulus: *De constitutione hierarchica Ecclesiae et in specie de Episcopatu*. Praeter hoc Concilium etiam Decretum de *pastorali Episcoporum munere in Ecclesia* edidit.

Attamen animadvertendum est, quod Patres Concilii Vaticani II circumscriptam situationem hac in materia invenerunt, quae sub influxu momenti quam maxime practici evolvebatur. Et sic in primordiis Ecclesiae iusta quidem regula defendebatur, secundum quam unaquaque civitas (dioecesis) unum tantum Episcopum habeat, munere scilicet sui pastoris fungentem. Attamen non diu haec praxis vigere potuit. Primum surrexit necessitas dandi coadiutorem Episcopo, qui propter senectutem vel aegritudinem impar evasit ut munus pastorale perageret. His in adiunctis necessarium erat tali Episcopo coadiutorem constituere. Legislator tamen ecclesiasticus hoc medium tamquam ultimam necessitatem existimabat. Hinc aliquando suadebat: *ut quae licita sunt sacerdotes expleant. In his vero quae his praesumere non licet viciorum usque ad recipiendam sanitatem episcoporum auxilia subrogentur* (c. 4, C. VII, q. 1). Admittens autem coadiutorem diu prohibebat, ne cum iure successionis nominaretur. Denique tamen etiam ab hac prohibitione non raro dispensabat.

Praeter coadiutores, ad Episcopos dioecesanos adiuvandos multis in casibus, primis saeculis chorepiscopi ac deinde Episcopi titulares (propriis dioecesibus carentes) assumebantur. Decurrentibus saeculis praxis invaluit dandi Episcopis in auxilium speciales adiutores consecratos, qui primum vicarii Episcoporum dein auxiliares cognominabantur.

Doctrina Concilii Vaticani II de Collegio Episcoporum etiam erga Episcopos coadiutores et auxiliares quaedam postulationes suggestit. Ipse Concilium decrevit: *Omnibus Episcopis, qui sint membra Collegii episcopalis, ius esse ut in Concilio intersint* („Christus Dominus”, n. 4). Postulabat etiam, ut Episcopi coadiutores et auxiliares ita congruentibus facultatibus instructi essent, ut eorum actio efficacior reddatur et dignitas, Episcoporum propria, magis in tuto ponatur (ib., n. 25). Haec ultima postulatio in nonnullis praescriptis legis postconciliaris iam in proximam deducta est.

Attamen magis facilius est quaedam hac in materia statuere in ambitu totius Ecclesiae quam in structuris particularibus et praesertim erga dioecesim. Optima solutio omnium difficultatum ac optimum me-

dium tuendi dignitatem Episcoporum propriam in Ecclesia particulari, etiam nunc, ponitur in realizatione regulae: unus Episcopus in una dioecesi.

Cum autem hoc in praesens impossibile evadit, necessarium est ut Legislator ecclesiasticus iure universali illam dignitatem, Episcoporum propriam, magis in tuto ponat. Ut iam dictum est, lex postconciliaris quaedam dispositiones affert, quae etiam in schematibus novi Codicis inveniuntur. Haec quaestio autem et quidem praesertim suum aspectum moralem habet. Multum enim valet mutua necessitudo Episcopi dioecesani et eius adiutorum, quae quidem a qualitatibus moralibus pendet.